

Okoń 50 cm (zgłoszony w akcji Uwalniam okazy) Bartosz Pawlicki

Już od lat obserwujemy spadek liczby zgłoszeń medalowych okoni, a jeśli już, to są to okonie na brązowy lub srebrny medal. Taki obraz wyłania się z podsumowania zgłoszeń medalowych ryb i jest to obraz raczej smutny. W sezonie 2021 odnotowaliśmy zaledwie jednego okonia na złoty medal, rok później dwa, w sezonie 2023 wpłynęły zgłoszenia trzech „złotych” okoni. Rok miniony pod tym względem zapowiada się podobnie. Nic dziwnego, że złowienie półmetrowego „pasiaka” budzi dzisiaj zrozumiałe zainteresowanie, wręcz sensację. Takim drapieżnikiem może pochwalić się Bartosz Pawlicki:



„Wędkarstwo towarzyszy mi od najmłodszych lat, ponieważ ryby towi mój tata i pod jego skrzydłami stawiałem pierwsze kroki z wędką. Bardziej od stacjonarnego wędkowania zainteresowałem mnie spinning. Od kilku lat obserwuję najciekawsze łowiska na terenie Wielkopolski, głównie w poszukiwaniu okoni, które najbardziej lubię łowić. Kolejny wypad ze spinningiem zaplanowałem w sobotę, 12 października ub. r., a na łowisko wybrałem położone w granicach Poznania Jezioro Strzeszyńskie. Był to mój pierwszy kontakt z tym łowiskiem. Jezioro to ma mało stanowisk dostępnych z brzegu, dlatego zabrałem ze sobą białą łódź. Tego dnia ryba całkiem fajnie współpracowała, ale to, co wydarzyło się przed godziną 10, przeszło moje wszelkie oczekiwania. Ale po kolei... Wykonałem precyzyjny rzut pod trzciny, po kilku ruchach korbki poczułem mocne pstryknięcie, które odruchowo skwitowałem zacięciem. Zaraz po nim ryba ruszyła w kierunku otwartej wody z takim siłą, że byłem przekonany, że na okoniówkę przynęta (guma Great Fish GF1 w kolorze natural) strzelił większy szczupak. Jednak gdy poczułem charakterystyczne murowanie wiedziałem, że to będzie duży okon. Hol dostarczył mi wielu emocji. Wędzisko, którym wędkowałem tego dnia, to była typowa, lekka okoniówka o c. w. 0,8 – 10 g, delikatny zestaw dopełniała plecionka 0,06 mm. Gdy ryba była już w podbieraku dopłynęła do brzegu żeby ją zmierzyć i zrobić sesję zdjęciową, po której okon wrócił do wody. Muszę przyznać, że sam nie dowierzałem, gdy miarka pokazała 50 cm! Do tej pory mój rekord okonia wynosi 46 cm, trzy lata czekałem na większego drapieżnika. Mam nadzieję, że uda mi się jeszcze kiedyś złowić podobnego, a nawet jeszcze większego, więc nie skadam wędek i walczę dalej. Nowy sezon przed nami!”

Galerie ?owców znajdziecie na stronie 6 WW 3/25.

Czekamy na twoje rekordy!

<https://wiadomosciwedkarskie.com.pl/rekordy-na-plan/zglos-okaz>

28 lutego 2025, 00:02